

Sygn. akt. **II K 457/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gorlicach II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Jerzy Augustyn

Sędziowie –

Ławnicy –

Protokolant: sekr. sąd. Robert Wałęga

w obecności Prokuratora Roberta Potrzeszcza

po rozpoznaniu dnia 04-04-2016 r., 12-05-2016 r., 16-11-2016 r., 08-12-2016 r.

sprawy karnej S. S. s. Z. i M. z domu P. (...), ur. (...) w G., PESEL (...), zam. (...)-(...) G., ul. (...),

oskarżonemu o to że:

w dniu 29 maja 2015 r. w G. województwa (...) przy skrzyżowaniu ulicy (...) używając przemocy, poprzez szarpanie za odzież i przytrzymywanie doprowadził do stanu bezbronności A. M., a następnie dokonał kradzieży na jego szkodę portfela o wartości 20 zł z zawartością pieniędzy w kwocie 700 zł, dowodu osobistego oraz karty bankomatowej wydanej przez bank (...) S.A. gdzie łączna wartość strat wynosi 720 zł, przy przyjęciu, że czyn stanowi wypadek mniejszej wagi,

tj. o przestępstwo z art. 280§1 kk w zw. z art. 283 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

uznaje osk. S. S. za winnego tego, że w dniu 29 maja 2015 r. w G. w celu utrzymania się w posiadaniu zabranego A. M. portfela wartości 20 złotych z zawartością pieniędzy w kwocie 700 złotych, dowodu osobistego i karty bankomatowej Banku (...) S.A. używał przemocy wobec A. M. poprzez szarpanie za odzież i przytrzymywanie, przy przyjęciu, że czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi, co stanowi przestępstwo z art. 281 kk w zw. z art. 283 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na mocy art. 281 kk w zw. z art. 283 kk w zw. z art. 11§3 kk i przy zastosowaniu art. 4§1 kk

skazuje

I. osk. S. S. na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,-

II. na mocy art. 69§1 i §2 kk i art. 70§1 pkt. 1 kk zawiesza warunkowo wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby lat 5 (pięciu),-

III. na mocy art. 73§1 kk oddaje osk. S. S. na okres próby pod dozór kuratora sądowego,-

IV. na mocy art. 46§1 kk orzeka wobec osk. S. S. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego A. M. kwoty 340 (trzysta czterdzieści) złotych,-

V. na zasadzie art. 624 §1 kpk zwalnia osk. S. S. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych,-

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 14 grudnia 2016 r.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego sąd ustalił i uznał za udowodniony następujący stan faktyczny:

W dniu 29 maja 2015 r. w godzinach popołudniowych pokrzywdzony A. M. wraz z kolegą M. K. udali się do baru (...) na S.” znajdującej się w (...), na rogu ul. (...), w G., gdzie spożywali alkohol. Około godziny 19:00 do A. M. oraz jego kolegi podszedł oskarżony S. S. i poprosił o papierosa. Kiedy pokrzywdzony odmówił, oskarżony poprosił o pieniądze na piwo, a po kolejnej odmowie i krótkiej wymianie zdań oskarżony uderzył A. M. ręką w twarz, po czym wyszedł na zewnątrz wyproszony przez obsługę.

Po kilku minutach również A. M. wyszedł na zewnątrz baru, aby zapalić papierosa. Tam podszedł do stojącego S. S. i zapytał, dlaczego go uderzył. Pomiędzy A. M. a S. S. doszło do szarpaniny, w trakcie której A. M. upadł na chodnik i wtedy wypadł mu z kieszeni portfel oraz przedmiot, który później podczas odtworzenia mu nagrania monitoringu rozpoznał, że mógł to być jego smartfon. S. S. podniósł obydwie przedmioty, następnie zaczął szarpać pokrzywdzonego za odzież oraz przytrzymywać, aby nie dopuścić do odebrania portfela. Po chwili, podczas przemieszczania się ulicą (...), pokrzywdzony odebrał z ręki oskarżonego swój smartfon, w dalszym ciągu próbował odebrać również swój portfel, jednak S. S. uniemożliwiał to szarpaniem za odzież oraz przytrzymywaniem pokrzywdzonego, następnie złapał go prawą ręką za szyję i szli dalej ulicą (...) w stronę ulicy (...). W tym czasie portfel pokrzywdzonego oskarżony trzymał w lewej ręce, a potem wsunął go do lewej tylnej kieszeni spodni. Pokrzywdzony uwolnił się obok jednego ze stoisk na tzw. Maślanym (...), następnie dalej udał się razem z oskarżonym ulicą (...). Gdy A. M. szedł później sam z powrotem w stronę lokalu na ulicy (...), w którym wcześniej przebywał, został zabrany do radiowozu przez funkcjonariuszy policji.

Oskarżony zabrał pokrzywdzonemu portfel wartości 20 zł, w którym znajdowały się pieniądze w kwocie 700 zł w banknotach 50-złotowych, dowód osobisty oraz karta bankomatowa wydana przez bank (...) SA. W dniu następnym, 30 maja 2015 r. w godzinach rannych, o godz. 9:30 dokonano przeszukania S. S., u którego w jego portfelu koloru czarnego znaleziono 7 banknotów po 50 zł, jeden banknot 20 zł, jeden banknot 10 zł – łącznie 380 zł. Pieniądze te zostały następnie zwrócone A. M. w dniu 29 września 2015 r., a portfel czarny zwrócono oskarżonemu S. S. w dniu 30 września 2015 r.

Pieniądze w kwocie 700 zł w banknotach 50-złotowych A. M. otrzymał w tym samym dniu, 29 maja 2015 r., od kierownika T. W. za pracę na akord ponad normę.

Konkubina oskarżonego A. K. w dniu 29 maja 2015 r. przebywała w dzieckiem w szpitalu, w tym dniu oskarżony nie odwiedził ich w szpitalu.

Dowód:

-cz ęś ciowo wyja ś nienia oskar ż onego S. S. k. 89/2-90/2, 128/2, 133-134, 6 (zbiór C), 15, 17 (zbiór A),

-częściowo zeznania świadka A. M. k. 91-93, 126/2- 129, 1/2-2, 5/2, 15/2-16 (zbiór C), 16/2 (zbiór A),

-częściowo zeznania świadka G. B. k.101/2,

-częściowo zeznania świadka M. K. k. 93/2-94/2, 18 (zbiór C),

-częściowo zeznania świadka A. K. k. 95-95/2, 9/2 (zbiór C),

-częściowo zeznania świadka T. W. k. 100/2-101,

- protokół przeszukania osoby k. 2-4,
- protokół przeszukania k. 6-7,
- protokół oględzin rzeczy k. 8-10, 38-41, 43-48,
- protokół zatrzymania rzeczy k. 18-20,
- płyta DVD z zapisem monitoringu k. 24,
- pokwitowanie k. 42, 49,

Oskarżony S. S. jest kawalerem, o wykształceniu podstawowym, bez zawodu, posiada 3 dzieci na utrzymaniu, nie posiada majątku, pracuje obecnie za granicą, poprzednio był karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu.

Dowód:

- dane o karalności k. 25-27,
- informacja Starosty (...) k. 28,
- dane o podejrzanym k.29,
- odpisy wyroków k. 30-33, 132,
- informacja o dochodach k. 36-37,

Oskarżony S. S. przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, w których opisał przebieg zdarzenia. Wyjaśnił, że w dniu 29 maja 2015 r. poszedł do baru znajdującego się na rynku w G., wszedł na krótko do środka i kiedy wychodził, został uderzony w kark przez nieznanego mu chłopaka. Następnie wyjaśnił, że chwycił tego chłopaka i trzymając go ciągnął go w kierunku ul. (...), że chłopak ten się wyrwał, a kiedy go przeprosił, puścił go. Nadto wyjaśnił, że nie zabrał temu chłopakowi żadnych pieniędzy ani portfela, również nic od niego nie chciał. Przyznał, że był w tym czasie pod wpływem alkoholu. Wyjaśnił również, że pieniądze, które znaleziono przy nim, stanowią jego własność, że otrzymał je, jako wynagrodzenie za pracę od szefa J. P..

Następnie podczas konfrontacji z pokrzywdzonym A. M. wyjaśnił, że rozpoznał go, że to jego spotkał poprzedniego dnia w restauracji w G., że wyszedł a A. M. wybiegł za nim i uderzył go w tył głowy. Wyjaśnił również, że trzymał go za bluzkę i zaciągnął w kierunku ul. (...), ale nie zabrał mu żadnych pieniędzy i nic od niego nie chciał.

Przesłuchiwany na rozprawie oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że przy wyjściu z baru został uderzony w tył głowy. Nadto dodał, że doszło do wymiany słów i szarpaniny, a osoba ta oskarżyła go o kradzież portfela, potem udali się w stronę ulicy (...) i kiedy byli na ul. (...) zostawił osobę, która go uderzyła i odszedł. Poza tym wyjaśnił przebieg zajścia z pokrzywdzonym A. M. oraz pochodzenie pieniędzy, które miał przy sobie, odnośnie portfela wyjaśnił, że portfel, który podniósł był jego portfelem, który wypadł mu z kieszeni.

Wyjaśnienia oskarżonego S. S. częściowo zasługują na wiarę, w zakresie, w jakim nie odbiegają od ustalonego wyżej stanu faktycznego. W szczególności Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu. Sąd dał również wiarę, że oskarżony nie znał wcześniej pokrzywdzonego A. M., co potwierdził A. M.. Zasługują również na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, że przed barem doszło między nim a pokrzywdzonym do wymiany słów i do szarpaniny, że następnie szli w kierunku ulicy (...).

Nie zasługują natomiast na wiarę wyjaśnienia oskarżonego w tej części, gdzie wyjaśnił, że nie zabrał pokrzywdzonemu żadnych pieniędzy, żadnego portfela ani nic od niego nie chciał, jako naiwne, wykrętne i zmierzające do uniknięcia

odpowiedzialności karnej. W szczególności nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, co do przebiegu pobytu wewnątrz baru, w dochodzeniu oskarżony wyjaśnił, że był w barze krótko, tylko wszedł do środka i wyszedł, następnie podczas konfrontacji wyjaśnił, że pokrzywdzonego A. M. spotkał w środku w barze, natomiast na rozprawie wyjaśnił, że w barze przebywał około 2 minut, w tym czasie poprosił pokrzywdzonego o papierosa, jednak ten powiedział mu, żeby spieprzał, wtedy oskarżony odpowiedział, że nie chce się bić i żeby dał sobie spokój. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są nieprzekonujące i niekonsekwentne, gdyż z zeznań świadka M. K. oraz pokrzywdzonego A. M. wynika, że oskarżony już w barze zaczął pokrzywdzonego oraz jego kolegę domagając się pieniędzy a po odmowie uderzył pokrzywdzonego ręką w twarz. Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, że nie uderzył w barze (...).

Naiwne i niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, że po wyjściu z baru został uderzony w tył głowy przez pokrzywdzonego. Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom oskarżonego, co do samego przebiegu zdarzenia na zewnątrz baru, kiedy to pokrzywdzony stracił swój portfel, gdyż wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są sprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym i nie mogą stanowić podstawy dla ustalenia stanu faktycznego. Przesłuchiwany po raz pierwszy w dochodzeniu oskarżony wyjaśnił, że nie zabrał żadnych pieniędzy ani żadnego portfela, zaprzeczył, aby cokolwiek chciał od pokrzywdzonego. To samo potwierdził podczas konfrontacji z pokrzywdzonym. Na rozprawie wyjaśnił, że doszło do szarpaniny z pokrzywdzonym, że w jej trakcie wypadł mu jego własny portfel, który podniósł i schował do kieszeni, nie pamięta czy kurtki czy spodni, że podczas tego zdarzenia trzymał swój portfel w ręce po tym podniesieniu, wsadził go do kieszeni po minucie, po dwóch. Zupełnie naiwnie i nieprzekonująco wyjaśnił, że nie mówił na policji, że wypadł mu własny portfel, dlatego że pokrzywdzony mówił, że jego portfel został zabrany. Tej treści wyjaśnienia są zupełnie nielogiczne, bo przecież gdyby oskarżonemu wypadł jego własny portfel, to przecież przede wszystkim o tym mówiłby słuchany na policji, że to był jego portfel a nie portfel zabrany pokrzywdzonemu. Tym samym nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie w dniu 16 listopada 2016 r. po ponownym odtworzeniu nagrania z monitoringu, że to jest jego portfel, że rozpoznaje go po błyszczącej sprzączce metalowej oraz złożone dodatkowe wyjaśnienia oskarżonego na kolejnej rozprawie, że rozpoznaje swój portfel po blaszce, która jest niedźwiedzia metalowa, bo na nagraniu widać było odbłask tej blaszki, gdyż na odtworzonym nagraniu Sąd nie stwierdził takiej okoliczności. Naiwne i nieprzekonywujące są wyjaśnienia oskarżonego, że rozpoznał swój portfel, jak najpierw stwierdził po błyszczącej sprzączce metalowej, a na kolejnej rozprawie, na której okazał swój portfel, że rozpoznaje go po blaszce metalowej, bo na nagraniu widać było odbłask tej blaszki, bo na nagraniu monitoringu tej jakości Sąd po kilkukrotnym odtworzeniu tego nagrania nie stwierdza, aby widać było błyszczącą sprzączkę, bądź jak to później oskarżony określił blaszkę, bądź aby widać było odbłask tej blaszki metalowej, która znajduje się na portfelu oskarżonego, którego dokumentacja fotograficzna znajduje się w aktach sprawy k.40-41. Z dokumentacji tej wynika, że portfel ten nie ma żadnej sprzączki, jest na nim natomiast metalowa blaszka niewielkich rozmiarów i blaszka ta ani jej odbłask nie jest widoczny na nagraniu monitoringu. Dodatkowo podnieść należy, że oskarżony na ostatniej rozprawie, na której okazał swój portfel z metalową blaszką, mimo, że wcześniej w swoich wyjaśnieniach twierdził, że podczas zdarzenia z pokrzywdzonym miał w ręce swój portfel stwierdził, że w pewnych fragmentach tych nagrań ma w rękach dwa przedmioty, że jeden z tych przedmiotów to jest jego portfel, który dzisiaj okazuje, a drugi portfel nie pamięta, ale chyba to portfel pokrzywdzonego A. M.. W ocenie Sądu te zmienione wyjaśnienia, w których twierdził, że miał w ręce swój portfel są nieudolną próbą wykazania, że jednym z dwóch przedmiotów, które miał w rękach i który został mu zabrany z ręki przez A. M. był portfel pokrzywdzonego.

Zupełnie niewiarygodne są jego dalsze wyjaśnienia, bo są wykrętne, nielogiczne. Co do okoliczności, co miało się stać z rzekomo jego portfelem oraz co do okoliczności, co pokrzywdzony wyjmuje z jego ręki, bo najpierw oskarżony stwierdził, że trudno jest mu powiedzieć, co M. wyjmuje z jego ręki, następnie stwierdził „mój portfel chyba, po prostu musiał pomylić”, następnie stwierdził, że z tego nagrania uważa, "że w prawej ręce miał swój portfel, a on bierze z lewej ręki". Następnie na pytanie, czy mógł wziąć portfel z lewej ręki, skoro oskarżony twierdzi, że swój portfel trzymał w prawej ręce, oskarżony odpowiedział „ja mu po prostu przekazywałem, być może portfel”. Tej treści wyjaśnienia są zupełnie nielogiczne i niezrozumiałe, tak samo, jak wyjaśnienia, że nie mówił o dwóch portfelach, bo nie zabrał portfela, że nie doszło do kradzieży portfela. Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, że pieniądze znalezione podczas przeszukania w dniu 30 maja 2015 r. w 7 banknotach 50 złotych stanowią jego wynagrodzenie za pracę, że

część tych pieniędzy w kwocie 200 zł, to są te pieniądze, które dzień wcześniej, 28 maja 2015 r., otrzymał od swojego pracodawcy J. P., że te pieniądze otrzymane od P. w dwóch banknotach po 200 zł rozmiął w sklepie, bo kupował papierosy oraz miał zapłacić za pobyt w szpitalu. Tej treści wyjaśnienia są nielogiczne, nieprzekonujące, bo po pierwsze J. P. zeznał, że na telefoniczną prośbę S. S. wręczył mu 200 zł w jednym banknocie 200-złotowym, po drugie jest rzeczą oczywistą, że za pobyt w szpitalu można było płacić banknotem 100-złotowym i oskarżony w tym celu nie musiał rozmiąć pieniędzy, co zresztą sam przyznał, że można zapłacić za pobyt w szpitalu banknotem 100-złotowym. Nadto gdyby otrzymał 2 banknoty 100-złotowe, jak twierdzi oskarżony, to przy kupnie papierosów nastąpiłoby rozmięcie jednego banknotu 100-złotowego. Tym samym niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego, że znalezione podczas jego przeszukania pieniądze były jego pieniędzmi, pochodzącymi z wynagrodzenia za pracę oraz że było to te 200 zł, które otrzymał od P. 28 maja 2015 r.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego **A. M.** jedynie częściowo, o ile nie odbiegają od ustalonego wyżej stanu faktycznego. W szczególności Sąd dał wiarę pokrzywdzonemu, że w dniu 29 maja 2015 r. w godzinach popołudniowych wraz kolegą M. K. przebywał w restauracji (...) na S." w G., gdzie spożywał alkohol, gdyż zeznania dotyczące tej okoliczności są zbieżne z zeznaniami świadka M. K.. Pokrzywdzony wiarygodnie zeznał w postępowaniu przygotowawczym, że kiedy wyszedł na zewnątrz doszło do szarpaniny z oskarżonym, że w trakcie tej szarpaniny upadł i wypadł mu portfel, który podniósł oskarżony, że mówił oskarżonemu, żeby oddał mu ten portfel, ale powiedział, że mu go nie odda, że próbował mu się wyrwać i zabrać swój portfel. Pokrzywdzony wiarygodnie zeznał również, że oskarżony następnie trzymał go za szyję prawą ręką i ciągnął go w kierunku ulicy (...), że próbował się wyrwać, że przeszli od baru do (...) Maślanego, że chciał, aby oskarżony oddał mu portfel, że oskarżony w ogóle nie reagował na jego słowa. Zeznania te korespondują z kolejnymi zeznaniami złożonymi w dochodzeniu, gdyż zarówno podczas konfrontacji jak również w kolejnym przesłuchaniu pokrzywdzony konsekwentnie zeznał, że oskarżony podniósł i zabrał jego portfel z chodnika, następnie nie chciał mu tego portfela oddać. Również na rozprawie pokrzywdzony wiarygodnie i szczerze zeznał, że szarpał się w oskarżonym przed barem, że zauważył swój portfel u oskarżonego, że mówił mu, żeby mu oddał jego portfel, ale oskarżony mówił, że go nie odzyska, że jak szli ulicą (...) w stronę ulicy (...) to oskarżony trzymał jego portfel w lewej ręce, a prawą ręką trzymał go łokciem za głowę, że próbował się wyrwać. Zeznania w tej części potwierdza zapis monitoringu miejskiego, który potwierdza zeznania pokrzywdzonego. Okoliczność, że na pierwszym przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony zeznał, że oskarżony trzymał go za szyję prawą ręką a portfel miał cały czas w prawej ręce i ciągnął go w kierunku ulicy (...), nie świadczy o niewiarygodności pokrzywdzonego, gdyż przesłuchiwany na rozprawie stanowczo zeznał, że tak nie było, aby oskarżony trzymał go prawą ręką za szyję i miał portfel w prawej ręce. Dodał, że tak zapamiętał, wskazując na pomyłkę protokołującego, gdyż on się nie pomylił. Po odtworzeniu na rozprawie w dniu 16 listopada 2015 r. w obecności pokrzywdzonego A. M. nagrania monitoringu miejskiego rejestrującego przebieg zdarzenia pokrzywdzony w dodatkowym przesłuchaniu mającym wyjaśnić wątpliwości, co do przebiegu zdarzenia przedstawił wersję częściowo odmienną od dotychczasowych zasłaniając się niepamięcią oraz upływem czasu. Po obejrzeniu przedmiotowego nagrania pokrzywdzony przyznał, że oskarżony miał najpierw dwa przedmioty w jednej ręce a następnie te przedmioty w dwóch rękach. Zeznał, że nie pamięta, ale w jednej ręce był jego portfel, a w drugiej nie wie, że jeden z tych przedmiotów wyjmując oskarżonemu z ręki, ale nie wie, co to był za przedmiot, że nie pamięta tego, ale coś wypadło z jego portfela, że oskarżony najpierw podnosi jedną rzecz a potem schyla się po drugą, mogła to być książeczka wojskowa. Następnie pokrzywdzony zeznał, że to nie mogła być książeczka wojskowa, lecz coś większego, mógł to być portfel i pokrzywdzony wziął ten portfel z jego lewej ręki, że mógł to być jego portfel, nie pamięta jednak tego zdarzenia, jak również nie pamięta, że oskarżony miał w rękach dwa przedmioty. Zeznał następnie, że nie jest pewien czy oskarżony mu ten portfel ukradł, mógł mu portfel oddać, gdyż wziął coś z ręki oskarżonego, mógł oskarżony ten portfel zabrać, mógł też wypaść jak szli razem albo zgubić. Przyznał, że mogło tak być, gdyż jak szedł już sam to „urwał mu się film i ocknął się dopiero w radiowozie”. Co do przedmiotu zabranego z ręki oskarżonego pokrzywdzony po odtworzeniu mu nagrania zeznał, że nie rozpoznał tego przedmiotu, który zabrał z ręki oskarżonego, że nie jest w stanie powiedzieć, czy ten przedmiot, który bierze z jego ręki jest bardziej telefonem czy portfelem. Odnośnie przedmiotu w prawej ręce pokrzywdzony zeznał, że bardziej mu wygląda na portfel, ale nie może powiedzieć czy to jego portfel czy nie jego. Po ponownym odtworzeniu fragmentów nagrania pokrzywdzony zeznał, że w tym miejscu, w min. 19:09:05, ten przedmiot bardziej przypomina mu telefon, że ten przedmiot trzyma oskarżony, ten przedmiot bardziej przypomina

mu większy telefon. Po odtworzeniu nagrania 19:09:15-16 zeznał, że ten przedmiot w ręce oskarżonego bardziej przypomina mu telefon większy. Po odtworzeniu nagrania w min. 19:09:20 zeznał, że ten przedmiot przypomina mu telefon większy. Po odtworzeniu nagrania w min. 19:09:39-43 zeznał świadek, że przedmiot, który bierze z ręki oskarżonego wygląda mu na telefon większy. Zeznał, że wcześniej powiedział dzisiaj, że nie wie, jaki to przedmiot, że teraz po kolejnym odtworzeniu, po głębszym wpatrzeniu się wygląda mu to na telefon większy, że nie jest pewny tylko tak mu to wygląda. Zeznał również, że gdyby mu ten telefon wypadł, to by nie poczuł tego, bo w dresach, w których był, są głębsze kieszenie. Odnośnie natomiast podnoszonych z chodnika przedmiotów, po odtworzeniu nagrania pokrzywdzony zeznał, że po odtworzeniu dzisiaj nagrania wydaje mu się, że za pierwszym razem oskarżony podnosi portfel a za drugim razem telefon większy, czyli przy tym drugim schyleniu się. Zeznania pokrzywdzonego mimo rozbieżności z poprzednimi zeznaniami, kiedy nie podawał żadnych informacji, że oskarżony schylił się po dwa przedmioty, które mu wypadły, a następnie pokrzywdzony wziął z lewej ręki oskarżonego przedmiot, nie odbierają zeznaniom pokrzywdzonego waloru wiarygodności. W pierwszym przesłuchaniu bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony zeznał, że wypadł mu portfel, który oskarżony podniósł. Twierdzenie to konsekwentnie podtrzymywał w kolejnych przesłuchaniach, natomiast obejrzenie nagrania, którego jakoś zapisu, upływ czasu od zdarzenia a także fakt znajdowania się w stanie nietrzeźwości mogły spowodować, że pokrzywdzony zaczął mieć wątpliwości co do przebiegu zdarzenia oraz ilości przedmiotów, które wypadły na chodnik i które podniósł oskarżony. Biorąc pod uwagę dotychczasowe konsekwentne zeznania pokrzywdzonego co do kradzieży portfela, Sąd przyjął za wiarygodne jego zeznania, złożone przed odtworzeniem mu nagrań monitoringu, że w trakcie szarpaniny wypadł mu portfel, jak i jego zeznania złożone po odtworzeniu nagrania, że wypadł mu również inny przedmiot, którym był najprawdopodobniej większy telefon czyli smartfon, bo podczas zdarzenia miał przy sobie nie tylko portfel ale również dwa telefony, większy i mniejszy, i że najprawdopodobniej przedmiotem, który wziął oskarżonemu z lewej ręki był smartfon.

Sąd dał wiarę pokrzywdzonemu co do kwoty pieniędzy, która została mu skradziona, gdyż szczerze, przekonująco i konsekwentnie zeznał on, że miał przy sobie czarny portfel o wartości 20 zł, który zawierał kwotę 700 zł, dowód osobisty oraz kartę bankomatową. Pokrzywdzony konsekwentnie w kolejnych przesłuchaniach zeznawał, że miał przy sobie 700 zł, w banknotach 50 zł, czyli 14 banknotów 50 zł, że nie miał innych pieniędzy przy sobie. Nadto przesłuchiwany na rozprawie dodał, że pieniądze te miał przy sobie w banknotach po 50 zł, gdyż tak dostał je w tym dniu od kierownika, jako wynagrodzenie za pracę ponad normę. Przesłuchiwany dodatkowo stanowczo stwierdził, że otrzymał taką kwotę od kierownika, dodał również, że wypłatę dostaje na konto bankowe a te pieniądze to była pożyczka od kierownika W., którą miał potem oddać, że to były nie firmowe pieniądze tylko prywatne, że źle odebrał, że to było wynagrodzenie, gdyż była to pożyczka, co okazało się przed jego zeznaniami w sądzie, kiedy kierownik powiedział mu, że musi oddać te pieniądze. Co do okoliczności, że pieniądze w kwocie 700 zł w banknotach po 50 zł były prywatną pożyczką od T. W., zeznania pokrzywdzonego są zupełnie niewiarygodne, sprzeczne z jego poprzednimi zeznaniami, że było to wynagrodzenie za pracę ponad normę. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał za wiarygodne i przekonujące twierdzenia pokrzywdzonego, że miał przy sobie kwotę 700 zł w gotówce w banknotach po 50 zł. Nadto przy oskarżonym ujawniono kwotę 380 zł, na którą składało się 7 banknotów po 50 zł, co potwierdza, że w zabranym A. M. portfelu rzeczywiście znajdowała się kwota 700 zł w banknotach po 50 zł.

Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby pokrzywdzony A. M. zeznał nieprawdę w dniu następującym po zdarzeniu oraz w kolejnych zeznaniach składanych w postępowaniu przygotowawczym oraz swoich pierwszych zeznaniach złożonych na rozprawie, że został mu skradziony portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 700 zł, dowód osobisty i karta bankomatowa. Gdyby kradzież ta na jego szkodę nie miała miejsca, jak wyżej podniesiono, pokrzywdzony nie znał oskarżonego i nie miał żadnych powodów, aby go oskarżać go bezpodstawnie o kradzież portfela z zawartością. Tym samym zupełnie niewiarygodne, niezrozumiałe, nieprzekonujące są zeznania pokrzywdzonego złożone na kolejnej rozprawie w dniu 16 listopada 2016 r. po odtworzeniu nagrania z monitoringu co do okoliczności kradzieży portfela na jego szkodę. I tak zupełnie nieprzekonująco zeznał, że nie wie co się stało z tym portfelem, że teraz już nie jest pewien, czy oskarżony mu ten portfel ukradł, że ten portfel mógł mu oddać oskarżony, że mógł mu również portfel wypaść, jak szli razem. Zupełnie niezrozumiałe zeznał, że nie wie czy mógł mu wypaść jak szedł sam, następnie stwierdził, że nie wypadł jak szedł sam, następnie, że nie wyklucza, że mógł mu wypaść jak szedł sam, że mógł mu ktoś portfel wziąć, że mógł go zgubić, jak mu się „film urwał.” W tym miejscu podnieść należy, że na

tej rozprawie podczas dodatkowego przesłuchania pokrzywdzony z nieznanymi przyczynami zaprezentował specyficzną postawę do zaistniałego zdarzenia, do faktu kradzieży portfela na jego szkodę, stwierdził, że nie zgłaszałby żadnej sprawy, że to policjanci kazali mu przyjść na drugi dzień, bo mówili, że widzieli go na nagraniu, zeznał, że i tak musiałby iść na policję, aby „zablokować dowód” czyli zgłosić kradzież portfela, bo tam był dowód i karta. Stwierdził dalej, że gdyby nie dowód i karta, to by tego nie zgłaszał, bo „w tych czasach tak jest, że była szarpanina i dzisiaj mnie to może spotkać albo kogo innego i każdej bójki, szarpaniny nikt nie będzie zgłaszał na policję, przynajmniej ja tak uważam, chyba że coś poważniejszego”. Zupełnie niezrozumiała jest odpowiedź pokrzywdzonego udzielona po odczytaniu mu fragmentu zeznań z k.2, na pytanie obrońcy, jak te zeznania mają się do odtworzonego nagrania, pokrzywdzony zeznał, że jego zeznania do tego co zeznał, że w odczytanym fragmencie mają się nijak do nagrania. Z nagrania monitoringu wynika przecież, że oskarżony podnosi z chodnika przedmioty, które trzyma w ręce i które pokrzywdzony próbuje mu odebrać a oskarżony używa wobec niego przemocy poprzez szarpanie za odzież i przytrzymywanie. Zeznania pokrzywdzonego w odczytanym fragmencie korespondują z treścią monitoringu, tym samym stwierdzenie A. M., że jego zeznania w tym fragmencie mają się nijak do nagrania są zupełnie nieprzekonujące i nielogiczne. Tak samo należy również ocenić zeznania pokrzywdzonego, że nie jest z całą pewnością potwierdzić, że oskarżony ukradł mu ten portfel, co zeznał po odczytaniu mu kolejnego fragmentu jego zeznań z k.2 od słów „kiedy się wyrwałem” do słów „w kierunku ul. (...)”. Z tego fragmentu zeznań złożonych przecież zaraz po zdarzeniu, bo na drugi dzień, wynika, że pokrzywdzony w dalszym ciągu domaga się, aby oskarżony oddał mu portfel.

Nie zasługują natomiast na wiarę zeznania pokrzywdzonego w tej części, gdzie zeznał na okoliczność przebiegu zdarzeń, zanim doszło do szarpaniny z oskarżonym na chodniku przez barem. Świadek zeznaje niekonsekwentnie w toku kolejnych przesłuchań i podawana przez niego wersja nie może być uznana za wiarygodną. W pierwszym przesłuchaniu w dochodzeniu świadek zeznał, że około godziny 18:00 wyszedł na zewnątrz baru, w którym przebywał, aby zapalić papierosa. Palił w miejscu do tego przeznaczonym, zaraz za drzwiami. Kiedy kończył palić podszedł do niego nieznanemu mu dotychczas mężczyzna, tj. oskarżony, który powiedział, aby świadek dał mu papierosa, a kiedy odmówił, żeby mu dał na piwo. Po kilku odmowach i słowach pokrzywdzonego, żeby się odwalił i spadał, oskarżony popchnął go, wtedy wyszli na ulicę przed bar i zaczęli się szarpać. Podobnej treści zeznania składa następnego dnia podczas konfrontacji z oskarżonym, kiedy również podaje, że stał przed lokalem i palił papierosa, kiedy oskarżony go zaczepił i domagał się papierosa a potem pieniędzy na piwo. Zeznania te stoją również w sprzeczności z zeznaniami świadka M. K., który przebywał wówczas w barze z pokrzywdzonym i który podał inną wersję zdarzenia. W trakcie kolejnego przesłuchania w dochodzeniu najpierw stwierdził, że zdarzenie miało taki przebieg jak zeznał dotychczas, że oskarżony chciał papierosa, potem na piwo i tak doszło do szarpaniny, dodał również, że oskarżony zaczął go prowokować w barze i tam uderzył go po raz pierwszy. Przesłuchiwany na rozprawie zeznał, że oskarżonego spotkał w barze, gdzie zażądał papierosa oraz na piwo, a po odmowie go uderzył. Oskarżony wyszedł na zewnątrz wyproszony przez kelnerki, a po chwili wyszedł na zewnątrz również pokrzywdzony, natomiast do szarpaniny z oskarżonym doszło, kiedy zapytał go, dlaczego go uderzył. Sąd uznał za wiarygodne powyższe zeznania złożone na rozprawie, jako zgodne z ustalonym wyżej stanem faktycznym i zbieżne z zeznaniami świadka M. K.. Na rozprawie stanowczo podtrzymał swoje zeznania, że na zewnątrz baru oskarżony nic od niego nie chciał, gdyż papierosa i pieniądze na piwo chciał w środku. Nie podtrzymał swoich zeznań z postępowania przygotowawczego zasłaniając się niepamięcią. Pokrzywdzony nadto szczerze przyznał, że na zewnątrz baru podszedł do oskarżonego z pytaniem, dlaczego go uderzył i następnie doszło do szarpaniny. Pokrzywdzony również niewiarygodnie zeznał, że wyrwał się w rejonie Maślanego (...) i odbiegł kilka metrów w kierunku (...), gdyż z monitoringu wynika, że oskarżony z pokrzywdzonym szli w zwarcie ulicą (...) i zatrzymali się na chwilę przy jednym ze stoisk przy Maślanym (...), następnie razem udali się w stronę ulicy (...), gdzie pokrzywdzony został sam. Sąd nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonego A. M. w tej części, że oskarżony zaatakował go po wyjściu z baru, co zeznał podczas konfrontacji, jako sprzeczne z ustalonym stanem faktycznym oraz późniejszymi zeznaniami, że oskarżony nic od niego nie chciał na zewnątrz baru natomiast to pokrzywdzony do niego podszedł z pytaniem, dlaczego go wcześniej uderzył. Sąd nie dał wiary pokrzywdzonemu odnośnie uderzeń w trakcie szarpaniny, gdyż ten fragment jego zeznań złożony na rozprawie, są sprzeczne i nie mogą stanowić podstawy dla ustaleń faktycznych. Pokrzywdzony najpierw zeznał, że nie pamięta, kto pierwszy uderzył, następnie, że nie pamięta czy były uderzenia, następnie, że były uderzenia, bo od czegoś szarpanina musiała się zacząć, następnie, że nie pamięta czy były uderzenia. Również z zapisu monitoringu nie wynika, aby oskarżony zadawał pokrzywdzonemu uderzenia,

wynika natomiast, że oskarżony S. S. używał przemocy wobec A. M. poprzez szarpanie za odzież i przytrzymywanie po zabraniu przez oskarżonego portfela, który wypadł pokrzywdzonemu, gdy pokrzywdzony chciał odzyskać zabrany mu portfel.

Świadek **A. K.** nie była świadkiem zdarzenia. Wiarygodnie zeznała, że końcem maja 2015 r. była z córką w szpitalu, że oskarżony S. S., który jest jej konkubentem, odwiedzał ją w szpitalu, ale w dniu 29 maja 2015 r. nie był w szpitalu. Nieprzekonujące są natomiast zeznania tego świadka, że nie przypomina sobie rozmowy z J. P.. Świadek nie twierdzi stanowczo, że świadek nie dzwonił, gdy była z dzieckiem w szpitalu, tylko stwierdziła, że myśli, że nie dzwonił, że nie pamięta, że myśli, że pamiętałaby taki telefon.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **J. P.** jako obiektywnym, szczerym i przekonującym. Brak jest podstaw do kwestionowania jego wiarygodności.

Zeznania świadka **M. K.** zasługują na wiarę, w szczególności w części dotyczącej przebiegu zdarzenia w środku baru, gdzie przebywał razem z pokrzywdzonym. Świadek szczerze i wiarygodnie zeznał, że kiedy siedzieli w lokalu, to podszedł do niego oraz do pokrzywdzonego nieznajomy mężczyzna, który domagał się pieniędzy na piwo, najpierw od świadka potem od pokrzywdzonego, ale żaden z nich nic mu nie dał. Świadek szczerze zeznał, że zanim oskarżony opuścił lokal uderzył pokrzywdzonego w twarz. Świadek ten natomiast nie był świadkiem zdarzenia przed barem między oskarżonym S. S. a pokrzywdzonym A. M.. Świadek M. K. potwierdził natomiast okoliczność, że A. M. mówił mu, że jak wyszedł z baru, to jakiś mężczyzna zabrał mu portfel z pieniędzmi. Zeznania świadka w pozostałym zakresie dotyczą zdarzeń na zewnątrz baru, których świadek nie był bezpośrednim obserwatorem, natomiast ich przebieg zna z relacji pokrzywdzonego. Nie można uznać za wiarygodne twierdzenie świadka, że jak pokrzywdzony wyszedł z lokalu to zaczepił go jakiś mężczyzna, gdyż zeznania tej treści nie zostały przez pokrzywdzonego podtrzymane i ostatecznie przyznał, że na zewnątrz baru oskarżony nic od niego nie chciał, natomiast on do niego podszedł z pytaniem, dlaczego go uderzył. Sam świadek na rozprawie przyznaje, że pokrzywdzony nic nie mówił, aby przed lokalem oskarżony cokolwiek od niego żądał. Świadek potwierdza natomiast konsekwentne twierdzenia pokrzywdzonego, że oskarżony zabrał mu portfel z pieniędzmi.

Zeznania świadka **T. W.** częściowo zasługują na wiarę, w szczególności w tej części, gdzie zeznał, że pracuje w firmie (...), jako kierownik odlewni, że z nim pracuje A. M., którego jest przełożonym. Wiarygodnie również zeznał, że nie wyklucza wypłacenia pieniędzy do ręki A. M., że taka możliwość mogła zaistnieć, że mógł dostać te pieniądze. W pozostałym zakresie zeznania tego świadka są nieprzekonujące i wykrętne. Świadek zasłaniał się niepamięcią, zeznał, że nie pamięta, czy wypłacał kiedykolwiek A. kwotę 700 zł w banknotach po 50 zł.

Zeznania świadka **G. B.** - funkcjonariusza policji, który sporządził protokół oględzin zapisu monitoringu zasługują na wiarę jako obiektywne.

Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że oskarżony S. S. dopuścił się przestępstwa kradzieży rozbójniczej, a więc czynu z art. 281 kk w zw. z art. 283 kk i art. 275 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk gdyż oskarżony w dniu 29 maja 2015 r. w G. w celu utrzymania się w posiadaniu zabranego A. M. portfela o wartości 20 zł z zawartością pieniędzy w kwocie 700 zł, dowodu osobistego i karty bankomatowej banku (...) SA używał przemocy wobec A. M. poprzez szarpanie za odzież i przytrzymywanie. Z uwagi na niewielką wartość skradzionego mienia Sąd przyjął, że czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi.

Mając na uwadze ustalenia poczynione na podstawie materiału dowodowego, przede wszystkim zapisu monitoringu kamer miejskich rejestrujących zdarzenie oraz częściowo zeznań pokrzywdzonego co do przebiegu zdarzenia, Sąd nie znalazł podstaw do zakwalifikowania czynu oskarżonego jako przestępstwa rozboju stypizowanego w art. 280 § 1 kk, jak przyjęto w akcie oskarżenia. Zachowanie, które obejmuje sytuację zwykłej kradzieży, po dokonaniu której sprawca używa środków typowych dla rozboju, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy wypełnia bowiem znamiona kradzieży rozbójniczej z art. 281 kk.

Zasadnicza różnica między kradzieżą rozbójniczą a rozbojem związana jest z kolejnością zastosowania przez sprawcę specyficznych środków oddziaływania (przymusu). W kradzieży rozbójniczej sprawca najpierw dokonuje zaboru rzeczy bez zastosowania środków przemocy, a następnie posługuje się tymi środkami po dokonaniu zaboru, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy. Oskarżony S. S. najpierw zabrał z chodnika należący do pokrzywdzonego portfel, który wypadł mu z kieszeni, następnie, co jednoznacznie wynika z zapisu monitoringu, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranego portfela używał przemocy wobec pokrzywdzonego poprzez szarpanie za odzież i przytrzymywanie. Tym samym, w ocenie Sądu, oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona kradzieży rozbójniczej. Na marginesie podnieść należy, że nawet gdyby przyjąć, że pokrzywdzony w późniejszej fazie zdarzenia odzyskał skradziony mu przez oskarżonego portfel poprzez odebranie mu tego portfela (czego Sąd nie przyjmuje), to i tak oskarżony S. S. swoim działaniem wyczerpał znamiona przestępstwa kradzieży rozbójniczej, bo w celu utrzymania się w posiadaniu zabranego A. M. portfela używał przemocy wobec pokrzywdzonego poprzez szarpanie za odzież i przytrzymywanie. Oskarżony odpowiadałby za przestępstwo kradzieży rozbójniczej nawet gdyby nie utrzymał się w posiadaniu skradzionego portfela, czyli mimo zastosowania przemocy A. M. odebrałby mu portfel. W takim wypadku również doszłoby do dokonania kradzieży rozbójniczej a nie jego usiłowania, gdyż ustawa nie uzależnia dokonania tego przestępstwa od skutecznego utrzymania się sprawcy w posiadaniu zabranej rzeczy (Dąbrowska-Kardas, M., Kardas, P.: Komentarz do art. 281 Kodeksu karnego, LEX 2016).

Należy mieć na uwadze, że kradzież rozbójnicza dokonana jest w chwilą użycia przez sprawcę przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, w związku z tym w wypadku tego przestępstwa nie wchodzi w grę odpowiedzialność za jego usiłowanie (B., J.: B., M., S., Komentarz KK, 1977, s.554).

Uznając oskarżonego S. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 281 kk w zw. z art. 283 kk i art. 275 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk Sąd na mocy art. 281 kk w zw. z art. 283 kk w zw. z art. 11 §3 i przy zastosowaniu art. 4 §1 kk skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności. Na mocy art. 69 §1 i §2 kk i art. 70 §1 pkt. 1 kk Sąd zawiesił warunkowo wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby lat 5. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę zmianę przepisów ustawy Kodeks Karny i opierał się na brzmieniu przepisów art. 69 § 1 i § 2 oraz art. 70 § 1 pkt. 1 kk sprzed 1 lipca 2015 r., które są względniejsze dla sprawcy, gdyż pozwalają na warunkowe zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności mimo uprzedniego skazania na karę pozbawienia wolności.

Na mocy art. 73 §1 kk Sąd oddał oskarżonego S. S. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Na mocy art. 46 §1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego A. M. kwoty 340 złotych, która stanowi wartość skradzionego portfela 20 zł oraz kwotę 320 zł stanowiącą różnicę między skradzioną kwotą pieniędzy 700 zł a zwróconą kwotą pokrzywdzonemu 380 zł.

Zdaniem Sądu wymierzona kara jest proporcjonalna do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu i stanowić będzie dla oskarżonego stosowne ostrzeżenie i sprawi, że w przyszłości oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego.

Jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął działanie pod wpływem alkoholu, nagminność przestępstw przeciwko mieniu, a także uprzednią karalność oskarżonego, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd przyjął okoliczność, że część skradzionych pieniędzy w kwocie 380 zł została odzyskana przez pokrzywdzonego A. M..

Zawieszając wykonanie kary Sąd działał w przekonaniu, że oskarżony S. S., który ma na utrzymaniu 3 nieletnich dzieci, pracuje, pozostając pod dozorem kuratora w okresie próby będzie przestrzegał porządku prawnego, że orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary, w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisu powołanego w wyroku, zwalniając oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych z uwagi na jego sytuację materialną.